

Norbert Wójtowicz

**WILLIAM BLAKE
i jego świat tajemny**

Warszawa 2015

Copyright, © 2015 by Norbert Wójtowicz
Copyright, © 2015 by Centrum Integracyjne „Kaibigan”

All rights reserved.

No part of this book may be reproduced in any form without permission
in writing from the copyright owner.

Tekst stanowi zapis referatu wygłoszonego podczas konferencji naukowej „Tradycje zachodniego ezoteryzmu w badaniach polskich”, organizowanej przez Katedrę Porównawczych Studiów Cywilizacji (Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego) oraz Pracownię Badań Współczesnych Form Duchowości WH AGH, która odbyła się w Collegium Broscianum UJ w dniach 30-31 maja 2014 r.

Manufactured in the Poland

First edition published, June 2015

ISBN 978-83-925702-9-5

EAN 9788392570295



William Blake i jego świat tajemny

William Blake określany niekiedy przez współczesnych mianem „Mad Blake” urodził się z Londynie w 1757 r. w rodzinie Jamesa i Catherine z d. Wright. On sam robiąc w 1826 r. wpis w albumie Williama Upcotta zanotował: „William Blake, który jest bardzo zadowolony z bycia w dobrym towarzystwie. Urodził się 28 listopada 1757 w Londynie i zmarł odtąd razy kilka”¹. I słowa te w mogłyby zasadzie stanowić najkrótszy, a jednocześnie najpełniejszy, biogram tego artysty. Według Georges’a Bataille’a „życie Blake’a wydaje się prawie banalne: było regularne i pozbawione nadzwyczajnych wypadków”². I pewnie na tym można by poprzestać, gdyby nie jego wspaniała twórczość, oraz fakt, że od dzieciństwa miewał wizje mistyczne. Te dwa elementy w sposób nieuchronny wiązały się ze sobą, gdyż cała twórczość była naturalną konsekwencją owych wizji.

W 1761 r., w wieku zaledwie czterech lat, Blake doświadczył swojej pierwszej wizji mistycznej i po raz pierwszy spotkał Boga³. Później, w ślad za nią przyszły kolejne, w tym najbardziej bodaj znana wizja kilkuletniego Blake’a postrzegającego obraz pełnego aniołów drzewa, którego „każda gałąź ozdobiona była lśniącoymi anielskimi skrzydłami jak gwiazdami”⁴. Z tego co wiemy przez całe życie miewał on długotrwałe stany wizyjne podczas których niekiedy tracił czasem kontakt z rzeczywistością. Mówiąc w 1810 r. o skłonności Blake’a do przebywania w tym własnym świecie jego żona stwierdziła „mało kiedy mam Pana Blake’a, bo on jest zawsze

¹ *Blake Complete Writings with Variant Reading*, red. G. Keynes, Oxford 1972, s. 781; *The Complete Poetry and Prose of William Blake*, red. D. V. Erdman, New York 1988, s. 698. W niniejszym artykule większość cytatów z tekstów Blake’a przywoływanych będzie za tym dwoma podstawowymi edycjami jego prac, w dalszych przypisach przywoływanymi odpowiednio jako CW (= *Blake Complete Writings with Variant Reading*, red. G. Keynes) i CP (= *The Complete Poetry and Prose of William Blake*, red. D. V. Erdman) z podaniem numerów stron.

² G. Bataille, *Literatura a zło*, Kraków 1992, s. 64.

³ *Blake Records*, red. G. E. Bentley Jr., Oxford 1969, s. 19.

⁴ G. E. Bentley Jr., *William Blake. The Critical Heritage*, London 1995, s. 36-37.

w Raju”⁵. I rzeczywiście bywał tam niezwykle często, gdyż jak zauważał w swoich pismach „Człowiek który nigdy w swojej Umyśle i Myślach nie podróżował do Nieba Nie Jest Artystą”⁶. Zachowane świadectwa wskazują przy tym, że miewał on okresy głębokiej melancholii bez żadnej przyczyny⁷, a kiedy indziej znowu okresy bardzo intensywnej kreatywności. Zdaniem Petera Ackroyda artysta „cierpiał na niemal kliniczne zaburzenia polegające na stałym doznawaniu wizji, które w istotny sposób zakłócały jego codzienną aktywność zawodową”⁸. Na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci opinię o zaburzeniach psychicznych Blake’a wyrażało w mniej lub bardziej bezpośredni sposób wielu autorów. W opublikowanym na łamach „The American Journal of Psychiatry” artykule nowojorski psychiatra Peter J. Buckley postawił wręcz diagnozę, w której oceniał, iż „to była bardzo sugestywna choroba dwubiegunowa, choć w formie na tyle łagodnej, że nie zakłócała jego osiągnięć twórczych i może ona być kluczowa dla jego transcendentnej wizji artystycznej”⁹. I rzeczywiście zarówno twórczość jak i codzienne zachowania artysty dawały niemało powodów do tego typu przypuszczeń. Warto jednak podkreślić, że jak zauważył Gilbert Keith Chesterton, „jeśli rozumiemy przez szaleństwo jakąś niespójność albo niekonsekwencję, to Blake nie był szalony. Blake był jednym z najbardziej konsekwentnych ludzi, jacy kiedykolwiek żyli, zarówno w teorii i praktyce”¹⁰.

Skąd więc to mówienie o „szaleństwie”? Mówiąc o Blake’u James Joyce zauważył m.in. „jeśli każdego wielkiego geniusza, który nie wierzy w będący teraz w modzie zdawkowy materializm, będziemy z miną pyszałkowatego absolwenta nauk ścisłych oskarżali o szaleństwo, niewiele

⁵ Idem, *The Stranger from Paradise. A Biography of William Blake*, New Haven – London 2001, s. 336.

⁶ CW, s. 458; CP, s. 647; W liście do Thomasa Buttsa z 11 września 1801 Blake zanotował: „podczas pracy często opętany bywam przez moje szaleńcze Abstrakcje, które zabierają mnie daleko od pracy, niosąc mnie w Górach i Dolinach, które nie są Prawdziwe, w Krainę abstrakcji, gdzie wędrują widma zmarłych.” – CW, s. 809; CP, s. 716.

⁷ Por. *The Letters of William Blake*, red. G. Keynes, Oxford 1980, s. 17.

⁸ P. Ackroyd, *Blake*, Poznań 2001, s. 159.

⁹ P. J. Buckley, *Image in Psychiatry. William Blake (1757-1827)*, „The American Journal of Psychiatry”, nr 5/162, May 01 2005, s. 866.

¹⁰ G. K. Chesterton, *William Blake*, New York 2005, s. 72.

pozostanie dla sztuki i uniwersalnej filozofii”¹¹. I tu właśnie dochodzimy do sedna problemu. Zdaniem wielu „Blake był szalony”, bo Blake we wszystkich swych przekonaniach był skrajnie nie materialistyczny. W liście do Williama Harleya z 11 grudnia 1805 r. pisał: „mówię o rzeczach Duchowych, a nie o przedmiotach Naturalnych. O rzeczach znanych tylko Sobie i Duchom Dobra i Zła, ale nie znanym Ludziom na Ziemi”¹². Czy ktoś taki mógł liczyć na powszechne zrozumienia?

W głośnej biografii Blake’a Peter Ackroyd wskazywał, że w swoim życiu „przyjął [on] rodzaj wiary o charakterze wizjonerskim ze śladami radykalnego mistycyzmu”¹³. Mówiąc o mistycyzmie Blake’a na wstępie należałoby postawić sobie pytanie – kiedy Blake stał się mistykiem? Ku zdziwieniu wielu osób odpowiedź na tak sformułowane pytanie musi być negatywna. Ale równocześnie należy zauważyć, że jest to odpowiedź nieco przewrotna, albowiem Blake nigdy nie „stał się” mistykiem, gdyż był on mistykiem zawsze, od swego urodzenia aż do momentu śmierci. Powyżej wskazaliśmy na wizje jakie miewał Blake we wczesnym dzieciństwie, ale przecież on sam uważał, że wszystko to zaczęło się jeszcze wcześniej, bo już w momencie jego narodzin: „Anioł, który sprawował opiekę nad moim urodzeniem powiedział »małe stworzenie uformowane z uciechy i wesołości, idź miłować bez pomocy jakiegokolwiek rzeczy na Ziemi«”¹⁴.

Mistyczne wizje, których Blake doświadczał, stwarzały mu możliwość by „patrzeć w obszary Wspomnień i widzieć nasze pradawne dni przed pojawieniem Oczom moim Ziemi śmiertelnej wegetacji”¹⁵. Owo specyficzne Blake’owskie postrzeganie świata to nie tylko postrzeganie zmysłami, toteż w zakończeniu „Wizji Sądu Ostatecznego” czytamy: „Pytają mnie »Kiedy słońce wschodzi, to czy nie widzisz okrągłej ognistej tarczy ognia wyglądającej trochę jak Gwinea?« O nie, nie, ja widzę Niezliczone zastępy wojska niebieskiego wołające »Święty, Święty jest

¹¹ J. Joyce, *William Blake*, [w:] J. Joyce, *Pisma krytyczne*, Kraków 1998, s.

¹² CW, s. 862; CP, s. 767.

¹³ P. Ackroyd, *op.cit.*, s. 19.

¹⁴ CW, s. 541; CP, s. 502.

¹⁵ CW, s. 802; CP, s. 710.

Pan, Bóg Wszechmogący« i nie pytam mojego Cieleśnego lub Organicznego Oka inaczej aniżeli Okna zawierającego Widok. Nie patrzę nim, ale przez nie.”¹⁶ Niewątpliwie dość istotny element tego postrzegania stanowiła dla niego wyobraźnia będąca, jak pisał, prawdziwie „Boskim Ciałem w każdym Człowieku”¹⁷.

Brytyjska pisarka Kathleen Raine uważa, że „Unikalna wielkość Blake’a nie leży w jakimkolwiek pojedynczym osiągnięciu, ale w całości kształcie działania, który jest czymś więcej niż sumą wszystkiego, co robił. Należy on do kilku wielkich twórczych umysłów, które są w stanie stworzyć świat, który wydaje się posiadać realność, spójność, klimat i własną atmosferę. [...] Blake był takim artystą, a jego prace, jak wierzył, reprezentują »częstkę wieczności« widzianą w wizjach wyobraźni.”¹⁸ Blake był mistykiem głęboko wierzącym, że w jego twórczości olbrzymią rolę odgrywają siły nadprzyrodzone. Crabb Robinson wspomina, o tym jak to Blake: „Rzekł mi, że pisząc kieruje się wyłącznie do duchów i widzi słowa wznoszące się wokół niego, a one przekładane na papier zostają ogłoszone”¹⁹. Artysta bardzo głęboko wierzył w taki właśnie mechanizm powstawania jego dzieł, toteż w jednym z listów do Thomasa Buttsa z naciskiem podkreślał: „napisałem ten Poemat pod bezpośrednim Dyktandem, pisząc dwanaście lub czasami nawet dwadzieścia czy trzydzieści wersów jednocześnie, bez jakiegokolwiek Zamierzenia i nawet wbrew mojej własnej woli.”²⁰ Jakże mocne musiało to być przeświadczenie skoro twierdził, że nie tylko nie był inspiratorem tego działania, ale wręcz, że cały proces odbywał się wbrew jego własnej woli. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji pisząc do niego o powstaniu „Miltona” w liście z 6 lipca 1803 r. nieskromnie chwalił utwór zauważając przy tej okazji: „Mogę go chwalić, ponieważ nie śmiem udawać nikogo inny niż Sekretarza. Jego Autorzy są w wieczności”²¹

¹⁶ CW, s. 617; CP, s. 565-566.

¹⁷ CP, s. 663.

¹⁸ K. Raine, *William Blake*, London 1970, s. 7.

¹⁹ A. Symons, *William Blake*, London 1907, s. 275.

²⁰ CW, s. 823; CP, s. 728-729.

²¹ CW, s. 825; CP, s. 729-730.

Religia była dla Blake'a nierozzerwalnie związana ze sztuką i nie wyobrażał sobie by prawdziwy artysta mógł być od religii oderwany. Jeden z jego najwcześniejszych biografów podkreślał, że „choć sam był heretykiem wśród ortodoksów, to wśród niewiernych był niczym święty i twardo bronił chrześcijańskiego ducha przed różnorodnymi dyskutantami”²². Religijność Blake'a to jeden z kluczowych elementów konstytuujących jego twórczość, bo jak zauważył Peter Ackroyd „wszystkie dzieła Blake'a, zarówno plastyczne, jak i literackie, wyraźnie świadczą o tym, iż był on na wskroś przesiąknięty religią pełną głębokiej pobożności, żarliwości i wizjonerstwa.”²³. Podobnie Marcin Czerwiński podkreśla, że „Blake, ten wielki herezjarcha, uważa sztukę za kwestię religijną. W jego myśli korzenie każdej dziedziny sztuki tkwią w świadomości religijnej oraz rytuale. Nie chodzi tu jednak o tradycyjne pojmowanie sztuki religijnej. Nie chodzi bowiem o to, by religia stanowiła temat sztuki, ale o to, że jest jej samą istotą. Można chyba powiedzieć, że takie podejście przypomina myśl prawosławną w kwestii ikony.”²⁴ O tym jak dalece utożsamiał on uprawianą przez siebie Sztukę z religią świadczy fragment „Laocoöna” w którym możemy przeczytać m.in. „Chrześcijaństwo jest Sztuką, a nie Pieniędźmi. Pieniądze są jego Klątwą. Stary i Nowy Testament są Wielkim Kodem Sztuki. Jezus oraz jego Apostołowie i uczniowie, wszyscy byli artystami. Ich prace zostały zniszczone przez siedmiu aniołów z siedmiu Kościołów w Azji. Nauka Antychrysta. Nauka to Drzewo Śmierci. Sztuka to jest Drzewo Życia Bożego Jezus”²⁵

Crabb Robinson wspominał: „Duch powiedział do niego: »Blake bądź artystą i nikim innym. W tym jest szczęście«”²⁶. I rzeczywiście, idąc za tym wskazaniem Blake był artystą, nie poetą, malarzem czy rytownikiem jakich wielu, ale kimś znacznie więcej – prawdziwym artystą. To dało prawdziwą moc jego twórczości, bo jak zauważyła Kathleen Raine: „jeżeli Blake nie był kimś więcej niż poetą, nie byłby poetą w ogóle, ponieważ cały jego

²² A. Gilchrist, *The Life of William Blake*, London 1863, s. 94.

²³ P. Ackroyd, op.cit., s. 18.

²⁴ M. Czerwiński, *Język sztuki wizyjnego hermeneutyka*, „Odra”, 2009, nr 10, s. 131.

²⁵ CW, s. 274; CP, s. 34.

²⁶ *Blake Records...*, op.cit., s. 311; A. Symons, op.cit., s. 257.

wyraz symboliczny jest efektem metafizycznej wizji, która go uzasadnia”²⁷. W tej sytuacji nie dziwi fakt, że artysta ten bezsprzecznie „zdołał zbudować system mitów nie mający równego sobie ani w jego stuleciu, ani w żadnym z następnych”²⁸. Tworzony przez niego świat to świat niezwykle skomplikowany, a równocześnie bardzo ekspresyjny. Wypada powtórzyć za Kubiakiem, że owa „nieustanna walka kłębiąca się w kosmicznym micie Blake’a, przypomina fantazje manichejskie, jest też nieraz bliska temu, co antyczna mitologia grecka opowiadała o bezlitosnych zmaganiach różnych pokoleń bogów”²⁹. W latach 1795-1808 powstał niezwykle ważny poemat „Vala albo Czterej Zoa” będący próbą połączenia w jeden spójny całościowy system wszystkich rozproszonych do tej pory mitów Blake’owskich i uznawany za swego rodzaju „summa mystica” tego myśliciela. Przy czym, jak pisze Fostowicz: „stworzony przez niego labirynt symboli i mistycznych wyobrażeń nie ma bezpośredniego odniesienia ani do wydarzeń historycznych, ani do jakiegokolwiek mitologicznej narracji”³⁰, choć równocześnie „mitologia Blake’a porządkuje i tłumaczy dawniejsze mity i obserwacje astronomiczne”³¹.

Niewątpliwie jednym z podstawowych źródeł z których Blake czerpał pełnymi garściami było Pismo Święte. To tam miały swoje źródło tworzone w jego działkach postaci i stamtąd czerpał kontekst sytuacyjny, w którym te postaci zakotwiczał. Jak zauważył Ackroyd „Mówi się, że w dziele Blake’a nie ma nic, czego wcześniej nie byłoby w Biblii; jest w tym stwierdzeniu niejaka przesada, ale podkreśla ono pewną ważną prawdę. Zarówno jego poezja jak i malarstwo są przesycone motywami biblijnymi.”³² Można wręcz powtórzyć, że w jego przypadku „Pismo Święte zawładnęło wyobraźnią”³³ w zupełności.

²⁷ J. Bayley, *Books. The batsman and the bat*, „Spectator”, nr 7364, 16 sierpnia 1969, s. 15 [online], <http://archive.spectator.co.uk/article/16th-august-1969/15/books-the-batsman-and-the-bat> [dostęp: 17.04.2014].

²⁸ P. Ackroyd, op.cit., s. 26.

²⁹ Z. Kubiak, *Wstęp*, [w:] W. Blake, *Poezje wybrane*, red. Z. Kubiak, Warszawa 1991, s. 9.

³⁰ M. Fostowicz, *Boska analogia. William Blake a sztuka starożytności*, Gdańsk 2008, s. 56.

³¹ Ibidem, s. 391.

³² P. Ackroyd, op.cit., s. 27.

³³ *Blake Records...*, op.cit., s. 499.

Jednakże mimo, iż Blake nader chętnie odwołuje się do imion postaci mitologicznych czy biblijnych, to nietrudno zauważyć że blake'owskie ujęcie problemu dalekie jest od tego co znamy z klasycznego przekazu biblijnego. Na uwagę zasługuje olbrzymia idiosynkratyczność jaką możemy zaobserwować w poglądach Blake'a. Wynikało to z tego, że przywoływani w jego dziełach „Mojżesz i Abraham nie oznaczają tu konkretnych Osób, ale są to Stany oznaczane przez te imiona. Są to przedstawiciele takich Stanów lub Wizji”³⁴. Niewątpliwie kluczową rolę w interpretacji twórczości Blake'a stanowiło blake'owskie czytanie Biblii, o którym on sam pisał: „Obaj czytaliśmy Biblię dniem i nocą, Ale to co ty czytasz jako czarne, ja czytam jako białe”³⁵. Angielski historyk Edward P. Thompson wskazywał, że Blake „Spogląda na książki z bezpośredniością, którą moglibyśmy uznać za naiwną lub nierozsądną, i rozpatruje każdy argument w świetle własnego doświadczenia i własnego »systemu«. Widać to w jego zachowanych adnotacjach do, na przykład, Swedenborga, Berkeleya, Bacona, Watsona czy Thorntona. Każdego autora (nawet proroków Starego Testamentu) traktuje jak równych sobie, a czasami niższych od siebie. Pośród nich nie uznaje on żadnej przyjętej hierarchii czy akceptowanej reputacji.”³⁶

W swojej twórczości Blake nieustannie wzywa do samodzielnego myślenia. W „Zaślubinach Nieba i Piekła” czytamy więc następującą refleksję: „Następnie zapytałem Ezechiela, co powodowało, że jadł odchody i leżał tak długo na swym prawym i lewym boku? On zaś odpowiedział: »Chęć pobudzenia innych ludzi do postrzegania nieskończoności«.”³⁷ Dość wcześnie, bo jeszcze w 1788 r., powstały dwa bardzo istotne dla jego twórczości teksty-manifesty: „Nie ma Religii Naturalnej” i „Wszystkie Religie są Jednością”. Tym co zasługuje w nich na szczególną uwagę jest podkreślenie roli „Poetyckiego Geniuszu” będącego jedną z ważniejszych kategorii w późniejszej twórczości artysty. W traktacie „Wszystkie Religie

³⁴ Ibidem, s. 166.

³⁵ CW, s. 748; CP, s. 524.

³⁶ M. Fostowicz, op.cit., s. 112.

³⁷ CW, s. 154; CP, s. 39.

są Jednością” podkreślał, że „Nikt przez podróżowanie poprzez znane kraje nie może odkryć nieznanego. Tak samo z wiedzy już nabytej Człowiek nie mógłby uzyskać więcej. Dlatego uniwersalny Poetycki Geniusz istnieje.”³⁸ W tekstach tych dowodził on, że prawdziwym przedmiotem tęsknoty człowieka może być jedynie nieskończoność symbolizowana przez głos Poetyckiego Geniuszu, który dał początek wszystkim religiom. „Geniusz Poetycki (jak teraz to nazywają) był pierwszą zasadą i wszystkie inne jest tylko jego pochodną, co było przyczyną naszej pogardy Kapłanów i Filozofów innych krajach”³⁹. Los będący Poetyckim Geniuszem jest kreatorem wszystkiego co widzimy i pojmujemy, stanowiąc wyraz twórczej wyobraźni w tym świecie.

Wyobraźnia kłóci się z Naturą, gdyż jak podkreślał Blake w „Duchu Abla”: „Natura nie ma Zarysu, ale Wyobraźnia ma. Natura ma Harmonii, ale Wyobraźnia ma. Natura nie ma Nadnaturalności i pryska, ale Wyobraźnia jest Wiecznością”⁴⁰. Dlatego też prawdziwe poznawanie winno być wg. niego przede wszystkim doświadczeniem uczucia. Myśl ta stoi w wyraźnym kontraście wobec wszystkiego do czego przywykł „racjonalny” człowiek. Częstokroć prawo odwołuje się do rozumu, a nie zauważa uczucia, gdyż „rzeczywiście wydaje się Rozumowi, jak gdyby Pożądanie zostało wyrzucone”⁴¹. Blake nie zgadza się z takim podejściem podkreślając, że „Oczywista Prawda jest jednym, a prawda będąca wynikiem Rozumowania to inna rzecz. Prawda Rozumowa nie jest prawdą Chrystusa, ale Piłata. To jest Drzewo Wiadomości Dobrego i Zła”⁴². Dojście do prawdy jest niejednokrotnie zadaniem trudnym. Blake wskazywał, że „Głupiec nie widzi tego samego drzewa, które mądry człowiek widzi”⁴³ dlatego też „każde Oko postrzega inaczej, a jakie Oko – taki Obiekt”⁴⁴. Ograniczoność ludzkiego poznania wpływa na możliwość

³⁸ N. Wójtowicz, *Wielki Kod Sztuki Blake'a*, „Hermaion”, 2013, nr 2, s. 111.

³⁹ CW, s. 153; CP, s. 39.

⁴⁰ CW, s. 779; CP, s. 270.

⁴¹ CW, s. 150; CP, s. 34.

⁴² CW, s. 397; CP, s. 621.

⁴³ CW, s. 151; CP, s. 35.

⁴⁴ CW, s. 456; CP, s. 645.

postrzegania świata, stąd też w „Zaślubinach Nieba i Piekła” zapisał: „Jeśli zostałyby oczyszczone drzwi percepcji to wszystko wydałoby się człowiekowi takie jakim jest w rzeczywistości, Nieskończone. Albowiem człowiek zamknął się w sobie i postrzega wszystko jedynie poprzez wąskie szpary swojej jaskini.”⁴⁵ Jednakże to właśnie poznanie jest rzeczą niezwykle trudną, bo jak daleko się posunąć skoro „nigdy nie wiesz kiedy jest odpowiednio, jeśli nie poznasz kiedy jest nazbyt wiele”⁴⁶

„W wizjonerskiej wyobraźni Williama Blake’a nie istnieją narodziny i nie istnieje śmierć, nie ma początku ani końca, jest tylko wieczna pielgrzymka w czasie ku wieczności.” – tymi słowami rozpoczął Peter Ackroyd głośną biografię poety⁴⁷. Jednakże w tej pielgrzymce nieuchronnie pojawia się wizja sądu ostatecznego, wizja gdyż „Sąd Ostateczny nie jest Baśnią lub Alegorią, ale Wizją [...]. Wizja lub Imaginacja jest Reprezentantem tego co istnieje wiecznie. Naprawdę i Niezmiennie. Baśń lub Alegoria uformowana jest przez Córki Pamięci, podczas gdy Wizja otoczona jest przez Córki Natchnienia”⁴⁸. Jak wygląda ten sąd? Blake uważał, że Bóg który kieruje się miłosierdziem nie może być równocześnie twórcą piekła. W jego twórczości mamy więc bardzo wyraźne nawiązanie do nauczania Augustyna z Hippony, który pisał, że „trudniejszą wydaje się wiara w ustawiczne przebywanie ciał w mękach wiecznych, niż wiara w pozostanie ciał bez wszelkiej boleści w szczęśliwości wiecznej”⁴⁹. Olga Jabłonko zauważa, że „Chrześcijaństwo interpretował Blake jako religię powszechnego i bezwarunkowego przebaczenia. Nie dopuszczał istnienia piekła, sądu i kary, w piekle zaś nie płoną ciała grzeszników, ale ludzkie błędy. Piekło jest bowiem stanem duszy człowieka.”⁵⁰ W wizji Blake’a czyszczone dusze doznają zbawienia, gdyż błąd nie istnieje sam w sobie i nie tworzy odrębnego bytu. Błąd to kategoria czysto ludzka, natomiast

⁴⁵ CW, s. 154; CP, s. 39.

⁴⁶ CW, s. 152; CP, s. 37.

⁴⁷ P. Ackroyd, op.cit., s. 17.

⁴⁸ CW, s. 604 ;CP, s. 554.

⁴⁹ Augustyn, *Państwo Boże*, Kęty 1998, XXI, 1.

⁵⁰ O. Jabłonko, *Śladami angielskiego poety - William Blake i Emanuel Swedenborg*, [online], <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6084> [dostęp: 17.04.2014].

realny jest jedynie człowiek, który ten błąd popełnia. „Błąd jest Stworzony, a Prawda jest Wieczna. – pisał – Błąd lub Stworzenie zostaną spalone i wtedy i dopiero wtedy pojawi się Prawda czyli Wieczność”⁵¹. Lecz choć odnalezione jego twórczości przemyślenia przypominającą idee reinkarnacji⁵² to jednak analiza tych prac nie daje nam podstaw, aby doszukiwać się w nich czegoś więcej aniżeli próba nawiązania do nadziei powszechnego zbawienia.

Bóg Blake’a jest wszechobejmujący, obecny w każdej rzeczy na ziemi, ale również w jej esencji. Ponieważ ten Bóg działa we wszystkim w „Wizji Córek Albionu” czytamy wezwanie: „Wstańcie i pijcie rozkosz, każda rzecz, która żyje jest święta!”⁵³. I w innym miejscu, w „Zasłubinach Nieba i Piekła” znajdziemy następującą uwagę: „Niektórzy powiedzą: czyż nie Bóg jedynie jest Stwórcą? Odpowiadam: Bóg tylko Działa w żywych istotach albo ludziach”⁵⁴. Z kolei w I Nocy poematu „Vala” Blake wskazuje, że „Widmo w każdym człowieku jest szalone i najbardziej zdeformowane”⁵⁵. A ponieważ człowiek „rodzi się jako Widmo, czyli Szatan” umiejący się posługiwać jedynie siłami rozumu, toteż musi nieustannie zmieniać się we własne przeciwieństwo odrzucając fałsz i ignorancję ograniczonej percepcji⁵⁶. Owo uwikłanie w to co istnieje na płaszczyźnie rozumowej powoduje, że „Ludzie zapomnieli, że wszystkie bóstwa zamieszkują w ludzkiej piersi”⁵⁷

Idąc tropem myśli Swedenborga, który głosił że „Bóg jest człowiekiem. W całych niebiosach nie ma innego Boga niż Człowiek, a to z przyczyny, iż niebiosia w całości i w każdej ich części ukształtowane są na wzór formy ludzkiej.”⁵⁸ Blake wskazuje na niepodzielność Boga i Człowieka. Czesław Miłosz zauważał, że: „Cały system Swedenborga jest niesłychanie

⁵¹ CW, s. 617; CP, s. 565.

⁵² G. Lindop, *Indyjskie wpływy u Blake’a*, ze szczególnym uwzględnieniem *Bhagavad Gity*, „Biblioteczka Bhaktivedanta College”, Nr 3, 2008, s. 4.

⁵³ CW, s. 195; CP, s. 51.

⁵⁴ CW, s. 155; CP, s. 40.

⁵⁵ CW, s. 267; CP, s. 303.

⁵⁶ CW, s. 682; CP, s. 200-201.

⁵⁷ CW, s. 153; CP, s. 38

⁵⁸ Cyt. za: P. Ackroyd, op.cit., s. 119.

antropocentryczny, dlatego, że Bóg jest człowiekiem. Jednocześnie jest człowieczość w Bogu; czyli Inkarnacja, narodzenie się Chrystusa, to ta część Boga, która zawsze była [człowiecza]. Poza tym niebo ma u Swedenborga kształt Wielkiego Człowieka; piekło też ma formę człowieka – Złego Człowieka. Ta człowieczość, antropocentryzm, jest również bardzo silna u jego ucznia Blake’a.”⁵⁹ Ponieważ, „Człowiek jest całkowitą Wyobraźnią. Bóg jest Człowiekiem i istnieje w nas żyje a my w nim.”⁶⁰ dlatego też w konsekwencji w „Wiecznej Ewangelii” możemy przeczytać obrazoburcze: „Tyś jest człowiekiem, więc Boga nie ma”⁶¹

Jak się ma blake’owska wizja Boga do Boga Prawa? Według Blake’a abstrakcyjny Bóg wyobrażony przez czysty byt i kierujący światem poprzez swoje prawa to nie Bóg, ale szatan który w istocie zawłaszczył sobie jego miejsce. Dlatego też ukrytym przesłaniem Księgi Joba ma być odrzucenie fałszywej percepcji i moralności, a rozpoczęcie procesu poznania prawdziwego Boga. „Myśląc o tym, – pisał Blake – że Stwórca tego Świata jest bardzo Okrutnym i będąc Czcicielem Chrystusa ja nie mogę nie powiedzieć »Synu jakim ty jesteś przeciwieństwem Ojca«. Bóg Wszechmogący przychodzi pierwszy uderzeniem w Głowę, a potem przychodzi Jezus Chrystus z balsamem aby leczyć.”⁶² Lecz blake’owski Jezus to również postać bardzo niejednoznaczna.

Jezus był według niego nieślubnym synem nieznanego Ojca i dlatego już od momentu swego poczęcia pozostawał w konflikcie z ludźmi i Prawem. Od dziecka był buntownikiem: „Kiedy jako Dziecko uciekł i opuścił swoich Rodziców Zależnionych Gdy już odnaleziony po trzech długich dniach To były słowa przez niego wypowiedziane: »Wyznaję brak Ziemiskich Rodziców Gdyż czynię sprawy mego Ojca [Niebieskiego].«”⁶³ Potem, w dorosłym życiu, jako rewolucjonista w świecie duchowym wielokrotnie łamał prawo i występował przeciwko religii i rządowi. Nie bez

⁵⁹ *Ciągle poszukujemy klucza. O Swedenborgu rozmawiają Czesław Miłosz i Ireneusz Kania*, [w:] S. Toksvig, *Emanuel Swedenborg*, Kraków 2002, s. 15.

⁶⁰ CW, s. 775; CP, s. 664.

⁶¹ CW, s. 750; CP, s. 520.

⁶² CW, s. 617; CP, s. 565.

⁶³ CW, s. 748; CP, s. 518.

powodu w „Zaślubinach Nieba i Piekła” Diabeł stwierdza: „skoro Jezus Chrystus jest największym człowiekiem, to powinienes kochać go w największym stopniu; teraz posłuchaj, jak on wyraził sankcję prawa dziesięciu przykazań: Czy nie drwił on z szabatu, a więc kpił z Boga szabatów? Czy nie mordował tych, którzy zamordowani zostali z jego powodu? Czy nie odwrócił prawa od kobiety pochwyconej na cudzołóstwie? Czyż nie okradał tych, którzy pracowali aby go utrzymywać? Czy nie mówił fałszywego świadectwa, gdy nie podjął się obrony przed Piłatem? Czy nie pożądał, kiedy modlił się za swoich uczniów, i gdy kazał im strząsnąć proch z nóg swoich wobec tych od których spotkała odmowa? Mówię ci, cnota nie może istnieć bez łamania tych dziesięć przykazań. Jezus był wszystkim cnotą, i działał z impulsu, a nie z przepisów.”⁶⁴ Ale równocześnie blake’owski Jezus był obrazem niewidzialnego Ojca i „po swej śmierci staje się Jehową”⁶⁵. Mamy tu więc wyraźne rozgraniczenie. Dopóki Jezus nie stał się ojcem był jedynie omylnym człowiekiem, albowiem ciało fizyczne wyklucza doskonałości i dopiero ciało duchowe stanowi wyższy poziom bytowania. Dopiero wtedy Jezus staje się zbawicielem.

Istotne przy tym jest to, że „Jezus zakłada, każda rzecz jest oczywista dla Dziecka i dla Ubogiego i Niewykształconego. Taka jest Ewangelia. Cała Biblia od początku do końca jest pełna jest Wyobrażeń i Wizji, a nie Moralnych Cnót.”⁶⁶ Dlatego też „Chrystus nie przyszedł, aby nawoływać cnotliwych, Ewangelia jest odpuszczenie grzechów i nie ma żadnych zasad moralnych”⁶⁷. Istot świętości w rozumieniu Blake’ stanowi to, że „Anioły nie są Świeższe niż Ludzie lub Diabły, lecz są Aniołami dlatego, że oczekują Świętości nie od siebie tylko od Boga”⁶⁸. W „Jerozolimie” pisał: „Duch Jezusa jest nieustannym przebaczeniem Grzechów. Kto oczekuje być sprawiedliwym zanim wejdzie do królestwa

⁶⁴ CW, s. 158; CP, s. 43

⁶⁵ CW, s. 150; CP, s. 35.

⁶⁶ CW, s. 774; CP, s. 664.

⁶⁷ CW, s. 395; CP, s. 619.

⁶⁸ CW, s. 616.; CP, s. 565.

Zbawcy, Bożego Ciała, ten nigdy nie będzie tam mógł wchodzić.”⁶⁹ Z kolei w notatce na marginesie polemiki biskupa Richarda Watsona z Tomaszem Painem podkreślał, że „Ewangelia jest Odpuszczeniem Grzechów i Nie ma moralnych Wskazań, które należą raczej do Platona i Seneki i Nerona”⁷⁰, przy czym „tym co Jezus przyszedł Usunąć było Pogaństwo lub Filozofia Platońska, które zaślepiają Oko Wyobraźni Prawdziwego Człowieka”⁷¹. Równocześnie jednak doktryna odkupienia wydawała mu się z samej swej istoty okropną gdyż jak mówił „nie do przyjęcia dla mnie jest to, że ktoś inny spłaca za mnie mój dług”⁷². Dlatego też „Wieczysta Ewangelia” rozpoczyna się słowami: „Wizja Chrystusa, który sobie tworzysz Jest mojej Wizji Największym Wrogiem. Twój ma wielki nos zakrzywiony, niczym ty. Mój jest z zadartym nosem, tak jak ja. Twój jest Przyjacielem całej Ludzkości. Mój mówi w przypowieściach do Ślepcy. Twój kocha taki świat, którego mój nienawidzi. Twoje drzwi do Nieba są mymi Bramami do Piekła”⁷³

Blake całe życie rozwijał ideę fundamentalnej i uniwersalnej religii wszechobejmującej, bo jak czytamy w „Pieśni Wolności”: „Wszystko, co żyje, świętością jest”⁷⁴. Dla niego wszystko powstało z tej samej substancji, a tym samym cały wszechświat jest projekcją wewnętrznego Boga. Idąc dalej tym tokiem myślenie uznawał tylko Kościół Uniwersalny, którego doktrynę stanowi Wieczysta Ewangelia. „Nie znam żadnego innego Chrześcijaństwa i żadnej innej Ewangelii – pisał – aniżeli wolność zarówno ciała jak i umysłu do wykonywania Boskiej Sztuki Wyobraźni”⁷⁵. Jak zauważał Fostowicz „Wieczna Ewangelia to inne określenie logosu, Słowa Bożego, będącego podstawą wszelkiej manifestacji. Jest to Bóg sam, w swoich przejawach, i w nich obecny (wcielony) wtedy tylko, gdy jest rozpoznawany. Nie jest to Bóg przychodzący z zewnątrz w postaci prawa

⁶⁹ CW, s. 621; CP, s. 145.

⁷⁰ CW, s. 395; CP, s. 619.

⁷¹ CW, s. 775; CP, s. 664.

⁷² A. Symons, op.cit., s. 271.

⁷³ CW, s. 748; CP, s. 524.

⁷⁴ CW, s. 160; CP, s. 45.

⁷⁵ CW, s. 716-717; CP, s. 231.

i powinności, lecz od wewnątrz – jako zasada miłości i wybaczenia”⁷⁶. „Wszystkie religie są jednością”⁷⁷, podkreślał Blake, i dlatego jego zbrojem miało być ludzkie braterstwo. Wg niego kościół to miejsce narzuconych dogmatów i ponurej celebracji, toteż odrzucał wszystkie kościoły instytucjonalne, wskazując w „Pieśni Losa”, że „Kościóły, Szpitale, Zamki i Pałace są niczym sieci, sidła i pułapki dla pochwylenia radości Wieczności”⁷⁸. Uważał przy tym, że mówiąc o zmartwychwstaniu ciała materialnego Kościół rzymski ustanowił *de facto* kult śmierci zamiast kultu życia. Religia, według niego, opierać się winna na kultywowaniu zdolności duchowych i duchowej wizji, powinna być religią radości doskonałąca emocje i rozum. W „Ogrodzie miłości” czytamy: „I widziałem, czegom nigdy wcześniej nie widział: Kaplica została wybudowana pośrodku, gdzieś bawił w ogrodzie. A bramy tej kaplicy zamknięte, i nakaz »nie będziesz« umieszczono nad drzwiami”⁷⁹

Jeden z głównych bohaterów poematu „Jeruzalem” wskazywał: „Muszę Stworzyć swój własny System, albo dać się zniewolić systemowi kogoś innego”⁸⁰. I jest to jeden z fundamentów myślenia Blake’a, gdyż jak zauważał istotą zdobywania wiedzy jest jej samodzielne zdobycie, a nie przyjmowanie przemyśleń innych. „Dzięki Bogu, – pisał – że nigdy nie zostałem wysłany do szkoły, chłostą nigdy nie nadano mi oszukanego stylu”⁸¹. Jak wskazywali Ewa Kozubska i Jan Tomkowski, mistyka Blake’a „stanowi akt odmowy komunikacji za wszelką cenę. Blake pisze nie troszcząc się o to czy zostanie zrozumiany. Rezygnuje z wielkiej szansy (ale i niemalej udręki), jaką daje posiadanie uczniów i kontynuatorów.”⁸² Idąc tym tropem myślenia 23 sierpnia 1799 r. w liście do wielbego dr. Johna Truslera Blake pisał: „Ty twierdzisz, że ja potrzebuję kogoś do Wyjaśnienia moich Wyobrażeń. Ale powinieneś wiedzieć, że to, co jest

⁷⁶ M. Fostowicz, op.cit., s. 88.

⁷⁷ N. Wójtowicz, op.cit., s. 111.

⁷⁸ CW, s. 246; CP, s. 67.

⁷⁹ CW, s. 215; CP, s. 26.

⁸⁰ CW, s. 629; CP, s. 153.

⁸¹ CP, s. 510.

⁸² *Wstęp do Blake’a*, [w:] E. Kozubska, J. Tomkowski, *Mistyczny świat Williama Blake’a*, Milanówek 1993, s. 33.

Wielkie jest też z konieczności niejasne do Słabego człowieka. To, co może być Wyraźnie dla Idioty nie jest warte mojej troski.”⁸³ Z kolei w liście do Johna Flaxmana Blake zauważył: „Bardziej niż mogłem dobrze przewidzieć znany jestem z mych prac w Niebie. W moim mózgu są studia i komnaty wypełnione książkami i obrazami, które napisałem i namalowałem na wieki przed moim śmiertelnym życiem. I te prace są rozkosznym studium Archaniołów. Czemu więc mam być niespokojny o bogactwa i śmiertelników sławę?”⁸⁴ Czasem w myśleniu Blake’a pewna gorycz związana z niezrozumieniem przez współczesnych, lecz mimo tego artysta nieustannie podkreślał: „Mimo to śmieję się i śpiewam, bo jeśli na Ziemi zaniedbany jestem to w Niebie jestem Księciem wśród Książąt... I choć żyję w ciągłej potrzebie chleba – to nic nie jest konieczne dla mnie, mam obowiązek robić to co mi dane i radować się wielką radością, która zawsze wylana jest na mego Ducha.”⁸⁵ W podobnym duchu zanotował w innym miejscu: „Ten kto pragnie ledwie kilku rzeczy, nie może mieć wiele powodów do obaw”⁸⁶. Mimo, iż nigdy nie zabiegał o popularność za wszelką cenę, to w ogłoszonym przez BBC plebiscycie mającym wyłonić „100 Greatest Britons” wszechczasów zajął 38 lokatę⁸⁷, a współczesny Gnostycki Kościół Katolicki w „Liber XV. Ecclesiae Gnosticæ Catholicæ Canon Missæ” uznaje go wręcz za świętego⁸⁸.

Blake patrzył na świat i postrzegał świat poprzez sztukę, gdyż jak twierdził wszystko co znajduje swe odbicie w Sztuce jest „wydaje mu się nieskończenie doskonalsze i bardziej drobiazgowo zorganizowane niż jakiegokolwiek rzeczy postrzegane przez jego śmiertelne oko”⁸⁹. Dlatego

⁸³ CW, s. 793; CP, s. 702.

⁸⁴ *The Letters...*, op.cit., s. 23; CW, s. 802; CP, s. 710.

⁸⁵ CW, s. 830; *The Letters...*, op.cit., s. 69; CP, s. 736.

⁸⁶ CW, s. 405; CP, s. 627.

⁸⁷ *The Top 100 Great Britons*, [online], <http://web.archive.org/web/20021204214727/http://www.bbc.co.uk/history/programmes/greatbritons/list.shtml> [dostęp: 17.04.2014].

⁸⁸ Nazwisko Blake’a do listy świętych Gnostyckiego Kościoła Katolickiego zostało dodane jesienią 1997 przez Patriarchę E.G.C., a równocześnie Zewnętrznego Przywódcę Ordo Templi Orientis Hymenaeus Beta XII^o (właśc. William Breeze) – zob. *The Gnostic Mass. With Annotations and Commentary by Helena and Tau Apiryon*, [online], http://hermetic.com/sabazius/gnostic_mass.htm [dostęp: 17.04.2014].

⁸⁹ CW, s. 577; CP, s. 541.

też Blake żył i tworzył przez całe życie podkreślając, że życie jest jak sztuka: „Wielka i złota zasada sztuki, a także reguła życia, jest taka: że bardziej wyraźna, ostra i niezmordowana linia ograniczająca, to bardziej doskonale dzieło sztuki; a mniej ostra i gwałtowna, jest większym dowodem słabej imitacji, plagiatu i partactwa.”⁹⁰.

Epoka oświecenia to czasy, w których niejednokrotnie stawiano na racjonalizm, toteż Blake’owi tym trudniej było się w nich odnaleźć. Jak zauważa Ackroyd: „Większość prawowiernie myślących filozofów jego epoki utożsamiała każdą postać religijnego uniesienia z zaburzeniami umysłowymi, toteż powoływanie się, jak Blake często czynił, na Bożą inspirację, automatycznie skazywało takiego człowieka na miano wariata”⁹¹. Geniusz często bywa niezrozumiany, bo jak pisał Blake „Istnieją Państwa, w których wszyscy Wizjonerzy oceniani są jako Szaleni”⁹². On sam określany był przez współczesnych mianem „Mad Blake”, ale chciałoby się przywołać cieszącego się również opinią „szaleńca” Salvadora Dali, który na stawiane mu zarzuty odpowiedział: „Jedyna różnica między mną a szaleńcem jest taka, że ja nie jestem szalony.”⁹³ Sam Blake niejednokrotnie spotykał się z takimi ocenami swojej twórczości i dlatego w jednym z tekstów kieruje pod adresem innych angielskich rytmików następujące słowa: „albo jestem Szalony od trzydziestu dwóch lat, albo to wy jesteście Szaleni, gdyż niemożliwością jest byśmy wszyscy byli zdrowi. Jak jest naprawdę, Potomność osądzi to na podstawie naszych Dzieł”⁹⁴. Dziś patrząc z perspektywy dwóch stuleci na tę ocenę potomnych możemy śmiało powiedzieć – 1:0 dla Blake’a.

Norbert Wójtowicz

⁹⁰ CW, s. 585; CP, s. 550.

⁹¹ P. Ackroyd, *op.cit.*, s. 265.

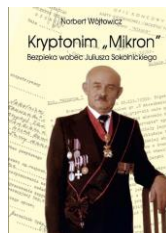
⁹² CW, s. 777; CP, s. 274.

⁹³ „La única diferencia entre un loco y yo, es que yo no estoy loco” – cyt. za: R. Clarke, *Supercerebros de los superdotados a los genios*, Madrid 2003, s. 165.

⁹⁴ CW, s. 593; CP, s. 573.

Norbert Wójtowicz
KRYPTONIM „MIKRON”
Bezpieka wobec Juliusza Sokolnickiego

Wydanie: I Rok wydania: 2015
ISBN: 978-83-901606-8-9



Wydawnictwo WERS
skr. poczt. 59, oddz. 4, 60-962 Poznań 10



Norbert Wójtowicz
MASONERIA

Seria wydawnicza: Mały słownik

Wydanie: I Rok wydania: 2006
ISBN: 978-83-7192-307-4

Wydawnictwo VERBINUM
ul. Ostrobramska 98, 04-118 Warszawa

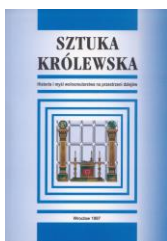
Norbert Wójtowicz
WIELKI ARCHITEKT WSZECHŚWIATA
Teologiczna krytyka masońskich wizji Boga

Wydanie: I Rok wydania: 1999
ISBN: 83-910542-5-X



SZTUKA KRÓLEWSKA
Historia i myśl wolnomularstwa
na przestrzeni dziejów
red. Norbert Wójtowicz

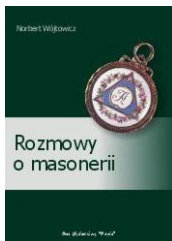
Wydanie: I Rok wydania: 1997
ISBN: 83-900696-3-6



GAJT Wydawnictwo s.c.
ul. Kuźnicza 11-13, 50-138 Wrocław

Norbert Wójtowicz
WOLNOMULARSTWO A KOŚCIÓŁ KATOLICKI
Wrogowie, przeciwnicy czy konkurenci?

Wydanie: I Rok wydania: 2014
ISBN: 978-83-60048-74-0



ROZMOWY O MASONERII
Z Norbertem Wójtowiczem
o masonerii w Polsce i na świecie
rozmawia Natalia Dueholm

Wydanie: I Rok wydania: 2005
ISBN: 83-60040-21-5

Norbert Wójtowicz
KAMPANIA ANTYMASOŃSKA 1938 ROKU
(Z dołączeniem wybranych dokumentów)

Wydanie: I Rok wydania: 2005
ISBN: 83-60048-10-X



Adam Doboszyński
KONSPIRACJE

Wydanie: I Rok wydania: 2004
ISBN: 83-88020-79-X

Albin Sas Dunajewski
ksiądz-biskup krakowski
PEŁEN APOSTOLSKIEJ SPRAWIEDLIWOŚCI...
(list pasterski w sprawie masonerii)

Wydanie: I Rok wydania: 2005
ISBN: 83-60048-05-3



Dom Wydawniczy OSTOJA
ul. Targowa 29/12, 32-065 Krzeszowice